



August Götz, Bellheim

9 stycznia 1944 roku, miałem 17 lat, zostałem powołany do Służby Pracy Rzeszy. Po zwolnieniu 18 marca 1944 roku przyszedł rozkaz powołania do Wehrmachtu i 29 marca 1944 roku musiałem zameldować się w koszarach Höfer w Homburgu, w Sarze, gdzie zostałem przeszkolony jako radiotelegrafista. Wraz ze mną został powołany Walter Gundermann, który pochodził również z mojej rodzinnej miejscowości Hördt.

1 listopada 1944 roku odstawiono nas do służby na froncie przeciwko Rosjanom. Razem z Walterem Gundermännern. Droga wiodła koleją Rzeszy z Homburga do Kaiserslautern do koszar, gdzie dostaliśmy nowe ubrania.

5 listopada 1944 roku rozpoczęła się podróż pociągiem specjalnym, ciągnionym przez lokomotywę parową, wypełnionym żołnierzami, w kierunku na Wschód. Jazda prowadziła przez

znajome dworce kolejowe jak Schiffenstadt i Ludwigshafen,... pojawiło się już uczucie tęsknoty, czy Ty kiedykolwiek znowu zobaczysz tę okolicę?

Dalej podróż wiodła w poprzek Niemiec w nieznane.

Kiedy przekroczyliśmy granicę niemiecko-polską przyszedł rozkaz: **Trzymać broń w pogotowiu. Znajdujemy się teraz na terytorium partyzantów.**

Naszą stacją końcową była Bochnia.

Tam otrzymaliśmy: Walter Gundermann i Hugo Konhäuser, który przyszedł z innej jednostki szkoleniowej i ja, rozkaz przejścia pieszo około 8 kilometrów do Miłusowic i zameldowania się w jednostce 8 Baterii, 10 Regimentu Artyleryjskiego 10 Dywizji Pancernej Grenadierów.

Po zameldowaniu się w jednostce zostaliśmy we trzech zakwaterowani u samotnej kobiety w małym domu. Dom miał sień, w której stał także kamień młyński do mielenia ziarna. Do kamienia umocowany był u góry z boku drąg, który sięgał do sufitu i można nim było obracać kamień, napełniano przy tym znajdujący się w środku kamienia otwór ziarnem, aby uzyskać mąkę. Następnie znajdowało się pomieszczenie, które było kuchnią, salonem i sypialnią. Do domu przylegała stajnia, w której stały dwie krowy. Od kobiety, której na imię było Berta, dostaliśmy słomę, którą rozłożyliśmy na ziemi i w ten sposób mieliśmy miejsca do spania. Kobieta spała w łóżku. Z nią rozumieliśmy się bardzo dobrze i dawaliśmy jej nasze jedzenie, a otrzymywaliśmy od niej mleko. Również przy mieleniu ziarna pomagałem jej. Na tej kwaterze byliśmy od 7 do 28 listopada. Kiedy się z nią żegnaliśmy, życzyła nam wszystkiego dobrego i dała każdemu z nas trzech mały święty obrazek, który jeszcze do dzisiaj posiadam.



12-tonowy ciągnik samochodowy używany do transportu.



[REDACTED]